

**PRENUMERATA:**

**w Łodzi:**  
 Rocznie ..... 6  
 Półrocznie ..... 3  
 Kwartalnie ..... 1 k 50  
 Miesięcznie ..... 10  
**w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**  
 Rocznie ..... 8  
 Półrocznie ..... 4  
 Kwartalnie ..... 2

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następnym wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rachunku.  
 Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.  
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.  
 Od należności przewyższających 10 rs. uszupstwo dodatkowe ogólne 5%.

**KALENDARZYK.**

Dziś: *Wielki Piątek.* Kwiryna M.  
 Jutro: *Wielka Sobota.* Balbiny P.  
 Wschód słońca o godz. 6 min. 28  
 Długość dnia godz. 12 min. 45. Przybyło dnia godz. 6 min. 6

Biurow Redakcyi i Administracyi  
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:  
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurow ogłoszeń Rajchmana i Brendlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

**Towarzystwo Dobroczynności.**

W r. z. w Nr. 145 i 146 pomieściliśmy obszerny artykuł, traktujący o działalności towarzystwa dobroczynności od chwili jego powstania aż do dnia 31 marca 1886 roku. Obecnie zamierzamy pomówić z czytelnikami o czynnościach towarzystwa w czasie od d. 1 kwietnia 1886 r. do dnia 31 marca r. z.

Wprawdzie dziwnem się wydaje, iż gdy już zbliża się ku końcowi nowy rok sprawozdawczy, zaczynamy dopiero rozstrząsać działalność towarzystwa; za rok poprzedni, nie nasza to jednak wina, gdyż towarzystwo za rok poprzedni dopiero w r. b. ogłosiło sprawozdanie. Z drugiej strony, ponieważ sprawozdanie w działalności swej uwzględniło niektóre wyrażone przez nas życzenia, przeto mamy nadzieję, iż rozbiór działalności towarzystwa i w r. b. nie pozostanie bezowocnym.

Przy ocenie poprzedniego sprawozdania wyraziliśmy między innymi życzenia następujące: 1) aby towarzystwo udzielało wsparcie wszystkim biednym mieszkańcom Łodzi, bez względu czy należą do ludności stałej, czy też niestałej; 2) aby towarzystwo wyszło z rutyny, ograniczając jego działalność jedynie do udzielania wsparcia tygodniowych; 3) aby przyjmowało do swego grona członków żydów; 4) aby przyjmowało ofiary od żydów; 5) aby sekretarzem towarzystwa była osoba znająca język urzędowy i polski; 6) aby redakcyom komunikowano sprawozdania roczne; 7) aby towarzystwo skróciło czas potrzebny na decyzję co do udzielenia wsparcia biednemu po raz pierwszy; 8) aby ogłaszało drukiem, ilu osobom udziela wsparcia, i nakoniec 9) aby towarzystwo przestało być „vereinem”, a stało się rzeczywistym stowarzyszeniem. Wypisaliśmy tu nasze życzenia nie w miarę ich ważności, a według porządku, w jakim były wyrażone w r. z. Życzenia te nasze, choć dość niewinne, co chyba przynajmniej, nieuprzedzony, ściągnęły jednak na nas straszną burzę,

odbicie której znajdujemy nawet i w sprawozdaniu. Pomimo to, a może właśnie i dla tego, poczuwamy się do obowiązku zastanowienia, w czem towarzystwo uwzględniło nasze uwagi i o ile. Co się tyczy p. 1) to sprawozdanie wcale nie wspomina o tej kwestyi, jedynie na str. 3 czytamy, iż komitetowi domu przytulku polecono sporządzić listę biednych, znajdujących się w przytulisku, z wymienieniem między innymi przeciagu czasu pobytu ich w naszym mieszkaniu, — a to w celu opublikowania takiej listy i przez to sprostowania różnych fałszywych obiegających miasto pogłosek. Na str. 2 czytamy natomiast o żebrakach, iż aby żebracy nietutejsi w jak najprędszym czasie byli wysłani transportem do miejsc stałego zamieszkania. Obję te wiadomości w bardzo luźnym pozostawiając związku z poruszoną przez nas kwestyą, gdyż 1) myśmy mówili o udzielaniu wsparcia mieszkańcom niestałym, nie zaś o pomieszczeniu ich w przytulku, choć przeciw temu nie nie mamy; 2) o żebrakach nie wspominaliśmy wcale; 3) jeżeli ktoś pracą swą przyczyniał się do rozkwitu Łodzi choćby tylko przez rok, a następnie wpadłszy w nędzę, potrzebuje wsparcia lub pomieszczenia w przytulku, towarzystwo nie powinno mu takowego odmawiać, nie tylko nie powinno, ale nawet nie może, jakeśmy tego dowiedli z ustawą w ręku; 4) dla żebraków również należy być względniejszym.

ad 2) Co się tyczy rutyny, to i w roku sprawozdawczym towarzystwo nie ominęło tego skrupułu, jak o tem łatwo się przekonać ze sprawozdania. Szkoda wielka, gdyż bardzo dużo możnaby zdziałać na tem polu.

ad 3) O żydach członkach nie znajdujemy w sprawozdaniu żadnej wzmianki. Z wyjątkiem str. 10, gdzie czytamy: Silberstein rs. 25, a więc towarzystwo zrobiło tu samo wyłom w sposobie dotychczasowego traktowania niechrześcian.

ad 4) W roku sprawozdawczym towarzystwo po raz pierwszy zaczęło przyjmować ofiary od żydów, skutkiem czego wpłynęło do kasy rs. 150, jak o tem czytamy na str. 12. Obecnie więc nie pozostaje nam

nic innego, jak zwrócić się do naszych współobywateli wyznania mojżeszowego z zachętą, aby zechcieli zasilać kasę towarzystwa swymi wkładami, tak w formie ofiar jednorazowych, jak i stałych składek rocznych.

ad 5) Sekretarz towarzystwa pozostał nadal ten sam, choć wcale nie zna języka polskiego, co się nie zgadza z ustawą. W p. 6) domagaliśmy się, aby towarzystwo komunikowało redakcyom pism miejscowych swoje sprawozdania roczne, a to w interesie biednych. Niestety, życzenia tego towarzystwo nie spełniło i obecnie chcąc otrzymać sprawozdanie, musieliśmy starać się o takowe; powdnie nawet, iż rzeczy zmieniły się na gorsze, ponieważ pierwiej komunikowano nam wszelkie odczyty towarzystwa, obecnie zaś otrzymujemy je drogą prywatną z redakcyi „Tageblatt'u”.

ad 6) Wszystko pozostało po staremu; jak poprzednio, tak i obecnie biedni muszą po miesiącu wyczekiwać na wyznaczenie im wsparcia.

ad 8) W ostatnim sprawozdaniu, znowu spotykamy tę samą niedokładność, co i w poprzednim, iż towarzystwo nie podaje ilości osób, które otrzymały wsparcie, porzostając jedynie na wskazaniu ilości wsparcia i sumy takowych.

Nakoniec co do 9) ostatniego punktu, to uważamy za potrzebne nadmienić, iż towarzystwo nie zrobiło wcale postępu, wszystko pozostało po staremu. Przy sposobności dodaję, iż zabawnie brzmi sam początek sprawozdania: „Ogólne zainteresowanie się sprawami naszego filantropijnego towarzystwa... pobudza zarząd towarzystwa do szczegółowego sprawozdania z działań towarzystwa za r. 1886/7, przeznaczając takowe sprawozdanie członkom i dobrodziejom wzmiankowanej instytucyi.” Powiedzieliśmy, że początek ten jest zabawny, a to z następujących powodów: 1) choćby się wcale nie interesowano sprawami towarzystwa, to jednak sprawozdanie musi być ogłoszone; 2) przeznaczają się ono nie tylko dla członków i dobrodziejów, lecz dla wszystkich, dla całego ogółu, ponieważ kto sientkający nawet do żadnej z dwu tych kategorii, po przeczytaniu sprawozda-

nia tegoż może powziąć chęć zrobienia czegoś dla towarzystwa.

Przystąpmy jednak do rozpatrzenia sprawozdania.

Rada zarządzająca towarzystwa odbyła 14 posiedzeń, jak czytamy na str. 1, choć znowu na str. 2 spotykamy się z wiadomością, iż 3 z tych posiedzeń wcale nie przyszły do skutku, okazuje się więc, iż posiedzeń odbyto tylko jedenaście.

Na posiedzeniach tych uchwalono między innymi: 1) utworzenie funduszu zasobowego; 2) czasowe przyjmowanie do przytulku żebraków przyprawionych przez policję; 3) zaprowadzenie stałych dyżurów damskich w domu przytulku; 4) powiększenie ilości łóżek w przytulku. Jak więc widzimy, nie było wcale nawalu „godnych uwagi uchwał” (str. 1), inne zaś sprawy, wyczerpujące niekiedy całą treść uchwał danego zebrania, są tak drobne, iż dawały się załatwić w ciągu kilku minut.

Komitet cyrkulowy odbył 13 posiedzeń, zbierając się co cztery tygodnie. Sądziwmy, iż ten tak ważny organ towarzystwa decydujący w kwestyi udzielenia każdego wsparcia, winienby częściej się zbierać, aby biedacy nie potrzebowali czekać długo na otrzymanie zasiłku w kwocie 50 kop. Długa ta procedura jest wielką wadą w organizacyi tak pożytecznej instytucyi, jaką jest, bądź co bądź, towarzystwo dobroczynności. Dalej można jeszcze zarzucić komitetom nierównomierny rozkład ilości opiekunów w każdym i tak np. komitet cyrkulu drugiego, który udzielił wsparcia największej liczbie osób, albowiem 4,833, posiada opiekunów 20, podczas gdy komitet cyrkulu czwartego, który wsparł tylko 3,631 osób, liczy aż 28 opiekunów. Skutkiem tego jest przeciążenie pracy dla niektórych opiekunów i powolność w działalności towarzystwa. W każdym jednak razie trzeba przyznać, iż komitety cyrkulowe pracowały gorliwie, czego dowód widzimy w fakcie, iż 81 opiekunów cyrkulowych przyczyniło się do udzielenia 16,527 wsparć, czyli na każdego opiekuna wypada średnio 204.

(Dokończenie nastąpi).

26) **JAMES PAYN.**

**W ZASTĘPSTWIE.**

**POWIEŚĆ.**

Przekład Wiktoryi Rosickiej.

(Balszy ciąg — patrz Nr. 71).

— No ale już teraz dość tych interesów — przerwała pani Wardlew — nie powinnaś się martwić Nello tak bardzo swoją przyszłością, masz przecież przyjaciół, którzy cię nie opuszczą. — Mówiąc te słowa, przyciągnęła Nellę do sąsiedniego pokoju i zaczęła jej opowiadać śmieszne anegdotki z własnego codziennego życia, wynikające z dobroci „kochanego Jana”, który wszystko jej kupuje, aby żyła jak wielka pani, a ona do tego nieprzyzwyczajona, wstydić się musi na każdym kroku.

— Ach! ten Jan to najlepszy z mężów — mówiła staruszka — ale wyobraź sobie spałałam się wczoraj okropnie z powodu nowych bębnow.

— Jakich?

— Wspominałem ci o nich dawniej. Jan miał je na składzie i teraz, pomyślał, wysłał je oto czterdzieści cztery bębny powróciły do mego salonu.

— Czyż nie mógł ich sprzedać?

— Przeciwnie, ja je potajemnie wystawiłam na sprzedaż, a na nieszczęście pokazało się, że Jan był owym kupcem, który zapłacił mi o szyling drożej, niż poprzednio nabył.

— I nie wie o tem, co zrobił?

— Ani się domyśla. Przyszedł wczoraj i powiada: „Moja droga, kupiłem znow partję bębnow; niestety trochę droższe od

tamtych, ale nie chciałem pozwolić na spadek ceny tych instrumentów.

— Słuchając słów powyższych, Nella nie mogła się już wstrzymać i wybuchła serdecznym śmiechem.

— O! taką, to cię lubię! — podchwyciła pani Wardlew — umyślnie opowiadałam ci o tem i o owem, aby rozweselić moją Nellę, abyś pozbyła się ciężaru z serca, bo tu jest ktoś, kto spragnąłby powiedzieć ci, jak bardzo cię kocha. Rajmund jest w gabinecie, niecierpliwie wyczekując uścisku twej ręki — jeżeli mu jej nie odmówisz.

— Rajmund tutaj! Czemuż mi pani pierwej nie powiedziała.

— Balam się spłoszyć ptaszka. Rajmund nie wiedział, że przyjdiesz, został u nas na obiedzie, przyszedłszy dowiedzieć się, co wy porabiacie. Nello, przecież nie odmówisz widzenia się z nim?

— Owszem chęć się z nim widzieć.

— Bądź dobrą dla biednego chłopca — prosiła pani Wardlew, poczem wprowadziła Nellę do gabinetu.

— Nie masz nic przeciwko temu, abym was samych zostawiła? — zapytała dyskretnie.

— Bezwątpienia — poważnie odparła Nella — cóżbym mieć mogła?

— Nic, zapewne — zastępując gospodynię, odparł — Rajmund. Zdajesz się jednak mieć coś względem widzenia się z mną. Czy wiesz, nie rozmawialiśmy ze sobą już od pięciu tygodni.

— To bardzo długo i mnie się tak wydawało.

— Byłabyś więc widziała się ze mną, gdyby to od ciebie zależało.

— Tak, tak sądzę przynajmniej. Nie zwróciłabym z tem, jak pani Wardlew nazywa, wyjaśnieniem, które wcześniej lub później nastąpić musiało między nami.

Zmieniły się okoliczności od czasu naszej rozmowy — wówczas w ogrodzie. Co prawda, nie sprzyjały one i wtenczas życzeniu,

które wyraziłaś, a ja i wówczas nie podzielałam twojej nadziei.

— Ale podzielałaś moje życzenie — błagalnie wtrącił Rajmund. — Cokolwiek zamierzasz powiedzieć, nie zaprzeczaj temu, coś wtedy wyznała.

— Zaprzeczam temu, że miałam coś wyznać Rajmundzie i sądzę, że nie będziesz mnie tem dręczył. Powtarzam, jak wówczas rzeczy stały, możność spełnienia twoich życzeń była bardzo słaba, a dziś zupełnie.

— Kto to powiada? kto ma prawo? — gwałtownie zawołał młody człowiek.

— Ja to mówię i ja mam chyba prawo mówić o rzeczy, od której zależy spokój mojego życia. Nazwiesz mnie egoistką, nie jestem nią. Dawniej mogliśmy się łączyć, że twój ojciec przez przyjaźń dla mojego zrobił ustępstwo, dawniej nie byłymy żebraczkami — lecz dziś wszystko, wszelka nadzieja stracona.

— Dlaczego ją tracić?

— Nie, Rajmundzie, niema jej dla nas. Gdyby nawet twój ojciec zgodził się przeznaczyć nam jaką małą sumkę na utrzymanie, matka moja, mając na względzie twoje stanowisko, nie pozwoliłaby na nasze małżeństwo. Z nią walczyć niepodobna, zresztą jest to moja matka, jedyna osoba na świecie, względem której mam pewne obowiązki.

— I miłość jest obowiązkiem — odparł Rajmund. Mojemu ojcu również winienem posłuszeństwo, a jednak w tym razie nie ulegnę mu. Nikt, nawet ojciec nie ma prawa obalać szczęścia drugiego człowieka. Gdybym miał choćby małą sumkę zapewnioną, mógłbym zapracować na resztę, a z czasem wyrobić sobie niezależne stanowisko — dziś jednak nic nie mam pewnego; w takich warunkach nie mogę też myśleć o pozyskaniu ciebie, Nello.

Rajmund mówił głosem wzruszonym, pełnym bólesci i smutku; Nella również

cierpiała; nie chciał się jednak zdradzić.

Gdyby on wiedział o sumie, którą stary Pennicuk obowiązan był wypłacić synowi, o! wówczas nie byłby z wahaniem powtarzał swej prośby, byłby zmusił Nellę do przyjęcia jego ręki. Tego właśnie unięknąć chciała biedna dziewczyna. Wiedziela, że Ralf Pennicuk, dowiedziawszy się o nieposłuszeństwie syna, wydziedziczy go, i tym sposobem zanknie mu drogę do świetnej kariery, jaka go czeka w świecie, a ona byłaby tego przyczyną. Czyż miała prawo żądać od niego tak wielkiego poświęcenia? Nie, nigdy! przytłumi własne uczucie i da mu stanowczą odmowę, aby raz tę przykrą sprawę zakończyć.

— Rajmundzie, zakończmy tę rozmowę — odparła. — Znam cię dostatecznie, aby wierzyć w twoją gotowość do wszelkich poświęceń; niema człowieka, którego bym więcej kochała i ceniła nad ciebie, ale na jedną rzecz nie przystanę nigdy; nie chcę stać się przyczyną twojej zguby. Dlatego, jeżeli nie możesz być moim przyjacielem i bratem, jeżeli nie możesz powstrzymać się od wynurzania swoich uczuć, w takim razie musimy niewidzieć się nadal. Wiele przecierpiałam podczas twojej nieobecności; w smutku potrzebujemy przyjaciela, ale wolę go nie mieć, aniżeli narażać się na rozmowy podobne dzisiejszej. Jeżeli chcesz mówić do mnie o miłości, widzimy się dzisiaj po raz ostatni.

— Po raz ostatni — powtórzył Rajmund.

— Takie jest moje nieodwołalne postanowienie, Rajmundzie, bolesne, ale konieczne. Po jednej stronie stoi ty i twoja miłość, po drugiej ja i moja przyszłość. Jak wiem od matki, nie posiadamy teraz żadnych środków do życia; ja moim ołówkiem i piórem, zarabiam będąc muszula na nie. Pojmujesz, drogi Rajmundzie, że całą energię i siłę wyłożyłam w tej walce z życiem i że koniecznością jest dla



## Przemysł, Handel i Komunikacje.

Cło. „Nowosti” dowiadują się, że cło od zagranicznego nasienia buraczanego oznaczono na 2 r. w złocie.

Drogi wodne. Z Taganrogu donoszą, że w dniu 28 bm. nastąpiło otwarcie żegluga na morzu Czarnem. Ładowanie towaru już się odbywa.

Drogi żelazne. Nowoje wremia donosi, że dla zbadania kwestyi, o ile na kolejach żelaznych daje się czuć potrzeba zwiększenia liczby parowozów i wagonów, tudzież w jaki sposób należy zaspokoić tę potrzebę, utworzono osobną komisję przy ministerstwie skarbu.

Handel. „Kurjer warszawski” ogłosił treść listu Misiewiczza zajmującego się wywozem wędlin do Paryża, w którym piszący zaprzecza przedewszystkiem niechęci francuzów do naszych wędlin, o której wspominał Turowicz. Wprawdzie kilku handlarzy-spekulantów, próbując wprowadzić lichego towaru, zdyskredytowało w pewnych kołach nasze wędliny, lecz że jest do odrobienia. Potrzeba tylko starać się o dobry wyrób, gdyż francuzi pod względem kulinarnym mają smak nadzwyczaj wyrobiony i zasady: „choćby źle, lecz tanio” wcale nie uznają. Tymczasem obecne wędliny pod nazwą szynki jorkskich, hamburskich, westfalskich, bajońskich i t. p., zalewając rynki francuskie, pochodzą wyłącznie z naszej trzody chlewnej zakupowanej przez spekulantów niemieckich po niskiej cenie, a w postaci wyrobionego produktu nadzwyczaj drogo we Francji sprzedawanych. Czyż więc i my tego samego nie możemy i nie powinniśmy próbować? „Obecnie brak jeszcze zaufania, gdyż rozmaite indywidualne, mówiące i niemówiące po polsku, krążą po domach handlowych i prywatnych Paryża z kiełbasami i szynkami, nabytymi z wątpliwych źródeł, a francuski konsument, spróbowałszy złej wędliny, traci zaufanie do firm polskich. Nie należy się przecieć tem zrażać i skoro poważna firma spółki wywozu w Warszawie stanie się znaną domom handlowym i prywatnej klienteli, bądź przez markę, położoną na swych wyrobach, bądź przez prowadzenie interesu za pośrednictwem znanych tu agentów, musi nastąpić zwrot pomyślny, a tandetni spekulanci przestaną być szkodliwymi.”

„Warszawski dziennik” donosi że od dnia 13 stycznia r. b. nie nadszedł do Warszawy ani jeden transport soli donieckiej, skutkiem czego podniosły się ceny soli w sprzedaży częściowej. Ponieważ zapasy zeszłoroczne są już dawno wyczerpane, w Warszawie daje się uczuć dotkliwie brak tego niezbędnego artykułu.

Z Symbirsk donoszą pod d. 28 bm. że jarmark już się kończy, sprzedawcy i nabywcy odjeżdżają. Handel wyrobami tkackimi miał przebieg zadawalniający.

„Nowosti” donoszą że w nadchodzący poniedziałek rada państwa będzie czytała projekt o warrantach. Gazeta mniema, że kwestya będzie rozstrzygnięta przed nadjeściem lata.

„Nowoje wremia” donosi, że do ko-

misy utworzonej przy ministerstwie spraw wewnętrznych dla uregulowania handlu zbożowego, zaproszono reprezentantów tego handlu z rozmaitych miast guberni.

## Kredyt.

Losowanie listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się w Warszawie w dniu 11 kwietnia r. b.

Podatki. Ministerstwu skarbu po porozumieniu się z ministerstwem sprawiedliwości, co do nadzoru nad wpływami opłat stemplowych od aktów notaryalnych, sprzedażnych i hipotecznych w guberniach Królestwa Polskiego, poleciło aby w przyszłości na arkuszach stemplowych składanych przez osoby prywatne tytułem opłaty za wpis główny, notaryusze robili odpowiednie adnotacje; stemple same mają być dołączone do ksiąg jako dowody usprawiedliwiające.

Przemysł. Utworzona przez ministerstwo skarbu komisja specjalna do zbadania przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim, jak donoszą „Nowosti”, przedstawiła obecnie rezultaty swych badań w osobnym memoryale. Osoby które weszły w skład tej komisji, podzieliły pomiędzy sobą prace odpowiednio specjalności każdego z nich. Profesor Januś podjął się zebrań wiadomości ekonomicznych dotyczących przemysłu przerabającego, profesor Ilin — zbadania technicznych warunków wytwórstwa, inżynier Brusnicyn — zbadania przemysłu górniczego, rz. r. s. Pisarew — zbadania warunków przemysłu w okolicach Bendzina, szczególnie pod względem zaopatrzenia ich obokrajowcami, a przedstawiciel departamentu celnego zebrał wiadomości dotyczące się specjalnie cel. Po przedstawieniu szczegółowych sprawozdań o dokonanych badaniach przez osoby wymienione, ministerstwo skarbu zażądało ugrupowania wszystkich danych w jednym memoryale, stosownie do programu zagadnień postawionych komisji. Badania dostarczyły dokładnych danych o liczbie fabryk, ojobrotach i o sposobach wytwarzania rozmaitych wyrobów. Okazuje się, że w guberniach Królestwa Polskiego przemysł bawełniany i wełniany stoją na wysokim stopniu rozwoju. Środki projektowane obecnie, zmierzają nie do ograniczenia wytwórczości wszystkich wogóle fabryk i zakładów przemysłowych w guberniach Królestwa Polskiego, lecz tylko do wprowadzenia niektórych ograniczeń, przeciwko rozwojowi przemysłu w odległości stuwierstowej od granicy, celem ukroczenia przybytku towarów zagranicznych do Rosji. W tym właśnie duchu ma być opracowany projekt środków, który będzie wniesiony do rady państwa.

„Moskowskija wiadomości” donoszą że profesor Mendelejew, delegowany przez rząd do zbadania obecnego stanu donieckiego przemysłu węglowego, zwiedził w miesiącu lutym część kopalni basenu donieckiego a mianowicie kopalnie francuskiego towarzystwa górniczo-przemysłowego, zakłady i kopalnie rudy towarzystwa noworosyjskiego i makiejewskie kopalnie spadkobierców Ilowajskiej. Profesor Mendelejew otrzymał polecenie zbadania zagłębia donieckiego, na skutek powstałej kwestyi

uregulowania przemysłu węglowego i naftowego, wobec tego, że odpadki naftowe coraz bardziej wiskają się w zakres użycia węgla kamiennego i ograniczają zbyt tegoż a po zbudowaniu przewodów naftowych z Baku do Batumu, według zdania zjazdu przemysłowców górniczych Rosji południowej należy spodziewać się ogromnych ilości odpadków naftowych także na morzu Czarnem, gdzie będą one jako materiały opałowe, zagrażać rozwojowi przemysłu węglowego w zagłębiu donieckim.

Tramwaje. Zarząd m. Warszawy, nie otrzymawszy dotąd stanowczej odpowiedzi od towarzystwa kolei konnej co do projektu, złożonego przez prywatnych przedsiębiorców, zbudowania kolei konnej w dzielnicy nadwiślańskiej, a mianowicie na Czerniakowskiej, Ludnej, Solcu, Topiel, Browarnej, Furmańskiej, Bugaj, Freta i Zakroczymskiej, zawiadomił zarząd tramwajów, iż, jeżeli w ciągu tygodnia nie otrzyma odpowiedzi, magistrat budowę i eksploatację projektowanej kolei powierzy osobom prywatnym.

Spółka tramwajowa ługduńska postanowiła zbudować kolej konną między Kaliszem a Ostrowem granicznym.

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wiedeń. Petersburg, 26 marca. Wyższe notowania berlińskie otrzymane na tutejszym targu wekslowym dopiero po urzędowym zamknięciu giełdy a w ciągu zebrań bankierskich powodując się początkowymi taksacjami (166 1/2 — 166 1/2) były nieczynnymi, usposobienie zachowało przeszłotygodniowy charakter niepewny. Kursy nie uległy żadnej zmianie: ofiaro ano weksle na Londyn po 122.25, franki po 48.20, lecz zakupów trat zagranicznych nie dokonano żadnych. Półimperyjał nowo pomieszczano w małych partjach po 9 r. 71 — 2 kop., a kupony celne po 134. Na targu papierów publicznych, przed otwarciem giełdy, panowało usposobienie mocne, kursy podniosły się znacznie; w ciągu zebrań jednak realizacje wywołały reakcję, chociaż końcowe kursy wawsze jeszcze były wyższe niż na zebrawaniu poprzednim. Akcje kolejowe carscyjskie nabywane rano po 153 1/2, obniżyły się w końcu do 157 1/2, rybskie doszedłszy do 87 1/2, były następnie w obiegu po 87 1/2 — 87. kursko - kijowskie można było umieszczać po 309 1/2 — 310, moskiewsko - riazzańskie po 475, akcje głównego towarzystwa miały popyt po 27, a południowo - zachodnie po 102 1/2. Przedmiotem wielkich obrotów były akcje banku rosyjskiego, najpierw po 221, następnie tylko po 219, wółko - kamskie utrzymały się przy kursie sobotnim 638 — 4, dyskontowe nabywane początkowo po 695, były następnie oddawane po 691 — 690, międzynarodowe poprawiły się do 473 a prywatne nie pojawiały się wcale w obiegu. Z akcyj banków ziemskich nabywano centralne po 46 i po 44, tulskie podniosły się do 304. Akcje „drugiego” towarzystwa ubezpieczeń podniosły się do 294 „Salamandra” do 265, akcje towarzystwa „Rosya” ofiarowano po 239, a akcje „pierwszego” towarzystwa można było pomieszczać po 1,210 tylko w nadzwyczaj małych partjach. Pożyczek premiiowych mało nabywano lecz kursy ich podniosły się do 260 za emisję pierwszą i do 244 za drugą. Z papierów wkładowych była poszukiwana 4% pożyczka po 82 1/2 — 83, renty złote przeważnie zaofiarowane straciły na kursie 1/4 — 3/8, a inne papiery tegoż dnia nie pojawiały się wcale w obiegu.

Bawelna. Liverpool, 23 marca. Ciągłe przegniebienie i znaczny spadek cen na rynku now - jorskim usposobił bardzo wstrzymiście przedziałników tutejszych, a pობудził do stanowczego większej uległości w tygodniu ubiegłym. Wszystkie notowania uległy obniżce, chociaż nie tak znacznej jak na rynkach amerykańskich. Przy zmniejszającym się zapotrzebowaniu ceny bawełny ame-

rykańskiej, brazylijskiej i peruwiańskiej obniżyły się o 1/16 p. Również bawełnę egipską oddawano chętniej, podczas gdy bawełnę wschodnio - indyjską, wszystkie stopnie Broach, good do fine Dhollerah, fair i fully fair O mra, fine Bengal i wszystkie Tinnivelly można było nabywać o 1/16 p. Wobec tego, że ceny na rynku tutejszym spadły z wyjątkiem o 7/16 — 1/2 p. za najmniejszą pობudkę wyszła puje, chociaż słabo jeszcze, skłonność do reakcji, zwłaszcza, że w Manchesterze trwa nieprzerwaną działalność ożywiona a poziom cen bawełny już umiarkowany. Tak np. wczoraj usposobienie było mocne, obroty wzrosły do 14,000 bel, a notowania terminowe podniosły się o 2 — 3 punkty. Dziś, przy dostatecznej podaży, zakupiono 10,000 bel, ceny trzymały się mocno. W ciągu tygodnia notowania terminowe spadły o 3/16 p. lecz wczoraj odzyskały 7/16 p.; targ zakończył tydzień w usposobieniu stałym. Z powodu świąt wielkanocnych targ będzie zamknięty od czwartku d. 29 b. do wtorku d. 3 kwietnia.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester, 16 marca. Nowe zakupy do Indji i Chin były mniejsze niż do tej pory, — zapotrzebowanie Lewantu zmalało skutkiem zbliżania się tam świąt — lecz pomimo większej uległości rynku bawełnianego targ tutejszy zachował stałość: ani tani ani przędzy nie chciało oddawać z ustępstwem w cenie.

Cukier. Kijów, 26 marca. W tygodniu ubiegłym sprzedano na tutejszym rynku cukrowym 4000 tony z kampanii bieżącej 55.00) na stacye drogi południowo - zachodniej po 4.28 1/2 — 4.52 1/2 rs. pud. Z kampanii 1888/9 roku sprzedano 15,000 pudów po 4.26 na stacye drogi karsko - charkowsko - azowskiej i 75,000 po 4.20 — 4.30 na stacye drogi południowo - zachodniej.

Konopie. Ryga, 25 marca. W tygodniu ubiegłym płacono na targu tutejszym: za konopie rozporządzone wyborowe 46 — 46 1/2, za niemieckie cienkie czyste 44 — 44 1/2, angielskie cienkie czyste 43 — 43 1/2, zwyczajne 42 — 43 1/2 rubli za pud.

## Kronika Łódzka.

(—) Wielki Piątek. Dziś w kościele P. Maryi odprawiane będą passye śpiewane przez trzech kapłanów, na pamięćkę męki i śmierci Zbawiciela. Nabożeństwo rozpoczyna się o godzinie 9-tej następnie odbędzie się procesya i przeniesienie N. Sakramentu do Grobu Zbawiciela. Dzwony odezwały się wczoraj na „Gloria” po raz ostatni, odtąd zamilkły i słyszec się dadzą w sobotę, podczas pierwszego Alleluja.

W sobotę podczas rannego nabożeństwa odbywa się święcenie ognia i wody do chrzestów, a po południu kapłani poświęcać będą pokarmy wielkanocne po domach.

W kościele św. Krzyża, dziś przedpołudniowe o godz. 10-iej rano i popołudniowe o godz. 3-iej, nabożeństwo pasyjne w niemieckim języku z takimże kazaniem, z o godz. 5 1/2 także nabożeństwo pasyjne polskie, z kazaniem polskim.

W Wielką Sobotę o godz. 8-iej r. nabożeństwo. O godz. 10-iej rano rozpoczyna się święcenie po mieście potraw wielkanocnych.

(—) W kościele N. P. Maryi kwestya dziś panie: Borowska i Plichta, Bartkiewiczowa i Wnukowska, Piachecka i Machowska, Rosicka i Lohrer, Sobolewska i Kamińska, ze zmianą co dwie godziny, o 10 rano do 8 wieczorem.

(—) Chór kościelny. W kościele św. Krzyża w Wielki Piątek i Sobotę, o 5-tej po południu amatorskie miejscowe chóry kościelne w konywać będą przy Grobie religijne pie-

niem w takich warunkach być zupełnie wolną, nie rozpraszać sił potrzebnych mi do pracy na ludzenie się tak pięknymi marzeniami.

Inne dziewczęta znajdują właśnie siłę i wytrwałość w owem marzeniu — wtrącił Rajmund.

W takim razie nie jestem taką, jak inne; a przynajmniej — dodała pospiesznie, — okoliczności zmuszają mnie być inną. Wiem, co jest dla ciebie dobrem, a dla mnie koniecznym. Chciej proszę, przyjąć te słowa za stanowczą odpowiedź i przyrzecz mi, że będziesz moim bratem albo zupełnie obcym.

Lecz jeżeli ojciec przystanie, a twoja matka da się przekonać, w takim razie Nello przyrzekać być moją?

Niczego przyrzekać nie mogę. Okrutnie postępujesz, Rajmundzie, pytając mnie o to. Żądasz wyznania miłości od osoby, której o tej miłości mówić nie wolno; gdybym odpowiedziała „tak”, czułbyś się związany, jakkolwiekby rodzice nie pozwolili. Nie chcę cię w niczem krępować; jesteś wolny, możesz się żenić, z kim zechcesz.

Rajmund wstrząsnął głową.

I ja mogę teraz swobodnie rozpocząć życie pracy — rzekł ze smutnym uśmiechem — nie znajduję w niem szczęścia, ale przynajmniej spokój nie mogąc się nadal ludzi bezzasadną nadzieją. Podał jej rękę.

Żegnaj cię sestro — rzekł ze wzruszeniem.

Żegnaj cię bracie — odparła stanowczo.

Lecz bracia i siostry całują się na pożegnanie, wszak prawda Nello?

Niekoniecznie, z wysiłkiem odparła zapytana.

W takim razie cofam prośbę. Ukłonił się i otworzył drzwi przed Nello. Czuli wszakże pewne zadowolenie, odmowa udzie-

lenia mu uścisku budziła w nim nadzieję, że Nello ma dlań nietylko braterskie uczucie. Nello tymczasem nie zęgnając się nawet z gospodynią pospieszyła do domu; spełniła swój obowiązek bez cienia słabości, mogła teraz w pracy szukać pociechy: zabawa bez przyjemności, życie bez miłości stało przed nią otworem.

## ROZDZIAŁ XXIII.

## Z powrotem.

Rajmund z przykrością i wielkim rozdrażnieniem oczekiwał powrotu ojca; bezwiednie przychodziła mu do głowy myśl, jakby się to wszystko ułożyło, gdyby telegram pierwszy był prawdą.

Ralf dał znać synowi z Kairu aby na dzień oznaczony mieszkanie było przygotowane. Dnia tego Rajmund zaszedłszy do mieszkania ojca zastał go już w domu.

Ojciec powrócił — zawołał do słuchającego.

Tak panie, już od dwóch godzin — odparł Hatsu; po chwili dodał cichym głosem: „znajdziesz w nim panie Rajmundzie wielką zmianę.”

Czy źle wygląda?

Nie tylko to, ale dziwnie bez humoru, jakby przegniebiony, poufnie mówił famulus.

Zmęczony podróżą — odparł Rajmund i wszedł do pokoju. W pierwszej chwili nie mógł poznać ojca; siwizną przypruszoną zarost i głębokie bruzdy na silnie opalonej twarzy zmieniały go do niepoznania.

Ah! Rajmund! witam cię mój chłopcze — przemówił Ralf do syna.

Cieszę się, że cię znów widzę ojcze, ale musieliście się bardzo spieszyć i przez to zmęczyć podróżą — ze smutkiem patrząc na

zmienioną postać ojca odparł Rajmund.

Żle wyglądam zapewne, podróż była bardzo męcząca.

Potrzebujesz spoczynku ojcze i znajdziesz go tutaj, bo wszyscy rozjechali się z Londynu.

Tak, tak, ale cóż tu słycać, o niczem nie wiem.

Mało się zajmowałem publicznymi sprawami; absorbowały mnie gazety piszące o tobie.

O mnie? jakto? gwałtownie zwracając się do syna pytał Ralf.

Mówię o fałszywym telegramie, który przez pewien czas kazał nam myśleć, że katastrofa, która spotkała biednego kapitana...

Mnie się przytrafiła — obojętnie wtrącił Pennicuck. Wyobrażam sobie, że patrzycie na mnie jak na postać z bajki. Dyabło niemiło być ci musiało, że ominął cię spadek.

Nie myślałem o tem; są cioty przykrzejsze do zniesienia nad stratę pieniędzy.

Tak sądzisz? Ralf Pennicuck w tej chwili był znowu sobą. Dźwięczała w jego głosie dawna wzgarda dla czułościwości i osób jej holdujących.

Nie umiesz chłopcze cenić pieniędzy bo nigdy ich do zbytku nie posiadałeś. Na nieszczęście to co wystarcza do wygodnego życia dla jednego, jest mało dla dwóch.

Rajmund milczał. Po zasięgniętych wiadomościach od adwokata co do stanu majątku ojca; po przekonaniu się, że istnieje tam jakaś suma 20,000 funtów o której nawet nigdy nie słycał, dziwnie mu brzmiały w uszach słowa — to nie dosyć dla dwóch. Prawdopodobnie ojciec myślał o podzieleniu się tym majątkiem z wdową przyjaciela. Rajmund pragnął rozmówić się z ojcem w tej sprawie, dziwiło go też

mocno, dla czego ojciec nie porusza przyczyn, które go skłoniły do wcześniejszego powrotu.

Jak się mają żona i córka biednego Conway'a? — po długiej pauzie zapytał Ralf.

Zdrowe są o ile słycałem od pana Wardlew, gdyż ostatnimi czasy mało z nimi widywałem, a przytem.

Z jakich przyczyn rzadko się z nimi widywałeś? — przerwał Ralf.

Po części z przyczyny nieszczęścia które ich spotkało, a po części, dla tego że pani Conway znośić nie może w obecnym położeniu znajomych, nawet przy ciół.

O! to przykra kobieta, zawsze tak była. A córka?

Nella jest odważną i dzielną kobietą; zamierza utrzymywać się z dawnych lekcji rysunków, chociaż nie przypuszczała aby doprowadzoną była do takiej ostrożności.

Bez wątpienia; nie będzie robiła z tego rodzaju — odparł Ralf.

Byłem tego pewny, że kapitan zowieł im jaki majątek, — wesolo zawołał Rajmund.

Kto powiada, że zostawił majątek gniewnie przerwał Pennicuck. Jaki majątek mógł zostawić wojskowy utrzymujący się z swojej gaży rodzinę? Mówiłem, że o kapitanu nie potrzebuje zarabiacz życia, bo ja, jego przyjaciel będę się opiekował.

To bardzo ładnie z twojej strony, — Ale co? cóż jest w tem nadzwyczajnego? może uważasz za rzecz nadzwyczajną, że ojciec twój tak postępuje? — z niecierpieniem pytał Ralf.



kilku słynnych kompozytorów: X. Nikla, Palestryny, Dembińskiego, Haydna i innych.

(—) Wiadomości osobiste. Były dyrektor drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, p. Nalepiński, otrzymał posadę etatową w ministerium komunikacji z pensją 4,000 rs. i obecnie przeznaczony został do zajęć w czasowym wydziale taryfowym.

(—) Ogólne zebranie akcjonaryszów łódzkiego banku handlowego odbędzie się dnia 15 kwietnia r. b.

„Boersen-Courier” dowiadyuje się, że dywidenda dla akcjonaryszów banku handlowego w Łodzi ustanowioną będzie na 8%.

(—) Głosy z miasta. Plac targowy. Jak wiadomo, po za kościołem św. Krzyża, na placu, mającym przestrzeń około 60 przędz kwadratowych, pomiędzy ulicami Włodzowską i Dziką, odbywają się targi, prawie codziennie na trzode chlewną i bydło na rzeź sprowadzane, a we wtorki na wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze i inne przedmioty niezbędne do użytku domowego. Co wtorku od godziny 8 rano do 2 po południu taki tam jest napływ ludności, że sprzedający i kupujący wytwarzają ścisł formalny. Plac ten, nie ma żadnego spadku, gdyż jest położony niżej bocznych ulic, woda zatem po deszczach a szczególnie po roztopach, corocznie zalewa plac, wytwarzając bagnisko niezdane dla publiki.

Sprzedający ustanawiają się po bokach lub w miejscach cokolwiek suchszych, lecz dla kupujących bagnisko to jest męką prawdziwą. Panie szarżają ubrania, sługi gubią trepi i brną dalej boso lub w pończochach. W tak kłopotliwym położeniu publiki, łatwo rzeźmieszkom operować i dlatego, co wtorku zdarza się tam mnóstwo kradzieży portmonetek, chusteczek, parasoli i t. p. Mojem zdaniem, jeżeli ten plac pozostanie nadal miejscem dla targów, należałoby zniwelować go, następnie wysypać miłąk szabrem i piaskiem; zwałować jak to ma miejsce na szosach, a podwyższając plac nad poziom ulic przyległych, ułatwić odpływ wody i w ten sposób ułatwić obeschnięcie placu na wiosnę i po ulwach. Dodać należy, że na wiosnę np. błoto na tym placu utrzymuje się po parę miesięcy i wcale się nie przyczynia do podniesienia stanu higienicznego sąsiednich ulic. Byłoby najwłaściwiej, aby magistrat doprowadził plac ten do porządku, urządził stragan lub oddał przedsiębiorstwo to w ręce prywatne drogą licytacji. Sądzę, że dochód z opłaty za użytkowanie straganów wróciłby z procentem wydatek na uporządkowanie targu. W takim razie wszystkie targi mogłyby odbywać się na owym placu, a Nowy Rynek zyskałby na czystości, gdyby z niego targowisko usunięto.

donosi, iż w dniu 27 b. m. mecenas p. Andrzej Wolf, w imieniu spadkobierców G. von Kramsty, podał apelację w głosnej sprawie z powództwa Leonarda Siemieńskiego o wyłączenie z II działu wykazu hipotecznego dóbr Zagórze, Klimontów itd. praw własności spadkobierców G. von Kramsty. Do apelacji p. Wolf dołączył kilkadziesiąt nowych dokumentów, które mają być jeszcze dopełnione przez mecenas p. Rotwanda.

— Zatwierdzenie 50.000 zapisu K. Burgharda. Prezes towarzystwa dobroczynności dla chrześcian w mieście Piotrkowie, zawiadomił redakcyę dziennika „Tydzień”, iż w tych dniach otrzymał od rady dobroczynności gubernialnej piotrkowskiej testament Burgharda całkowicie zatwierdzony przez tę radę na posiedzeniu odbytem w 5 (17) marca r. b. na podstawie opinii general-gubernatora warszawskiego i zgody ministerium spraw wewnętrznych i oświecenia publicznego. Tym sposobem cały fundusz wyżej wskazany, będzie niebawem oddany przez egzekutorów testamentu towarzystwa dobroczynności dla chrześcian, po dopełnieniu formalności sądowych.

— Towarzystwo muzyczne w Radomiu. W przeszłą niedzielę odbyło się w Radomiu zebranie miłośników muzyki, celem obrad nad projektem ustawy towarzystwa muzycznego, przedstawiony obecnym przez pana Józefa Przyłuskiego. Po dłuższej dyskusji postanowiono na wniosek pp.: Konstantego Lubońskiego i Ludwika Karnka przyjąć dla instytucji miejscowej ustawę towarzystwa muzycznego w Kaliszu z drobnymi tylko zmianami najodpowiedniejszymi miejscowym warunkom. Projekt ustawy, po poprawieniu, w tych dniach przedstawiony będzie władzy do zatwierdzenia.

— Środki ochronne. Częste wypadki pokąsania ludzi przez zwierzęta wściekłe, zwróciły na siebie w ostatnich czasach uwagę rady lekarskiej, która uważała za konieczne ustanowić następujące środki: 1) wytypowanie psów i kotów niemających właściciela, 2) wydanie obowiązującej ustawy o niewypuszczaniu na ulicę psów bez kagańców, któreby jednak pozwalały im na napięcie się wody, 3) wprowadzenie podatku na utrzymanie personelu, mającego tępić psy i koty bez właściciela, 4) wyznaczenie uagrody na każdego zabitego wilka.

— Unieważnienie testamentu. Z Mińska gubernialnego donoszą „Kur. warszawskie”, iż testament ks. Wittgensteina został unieważniony a z nim prawo ks. Hohenhlohego do sukcesji dóbr rozległych na Litwie. Dług bankowy na tych dobrach wynosi rs. 5 milionów. Przestrzeń w guberni mińskiej 700,000 desiatyn ma być sprzedana i zapewne znajdzie nabywców wśród właścicieli.

— Petersburg. Zatwierdzenie ustawy. Dzienniki petersburskie donoszą o zatwierdzeniu ustawy warszawskiego towarzystwa rozpowszechniania między kobietami wiedzy praktycznej. Towarzystwo ma zmniejszać przy spełnieniu wziętego na siebie zadania przez zakładanie szkół rzemieślniczych i otwieranie kantorów informacyjnych.

ROZMAITOŚCI.

× Najnowsze paryskie kapelusze wiosenne są naśladowaniem zwyczajnych doniczek z kwiatami. Forma kapelusza robi się z tiulu lub słomy zwykłego brunatnego koloru i napełnia się kwiatkami wysoko sterczącymi, i mchem, zamiast ziemi. W tych dniach pewna młoda księżna odbywała po lasku Bułofskiem przejażdżkę w kapeluszu doniczkowym z fioletkami, a powóz jej minął się z ekwipażem śpiewaczki Granier, która przybrała głowę swoją w tiulową doniczkę z konwalii. Jeżeli się ta moda rozpowszechni, korso kwiatowe stanie się zbyt czernem. Dopóki kwitną drobne kwiaty, to jeszcze pół biedy, gdy jednak przyjdzie pora słoneczników lub georginii, a elegancki zechcą swoje kapelusze doniczkowe sztucznie sezonować kwiatami napełnić, nowa moda stanie się dopiero ciekawą.

× Statystyka Japonii. Naczelnik biura statystycznego w Japonii, p. Iszybaszy, ogłosił w języku japońskim i francuskim statystykę tego państwa, które ze względu na szybki swój rozwój cywilizacyjny budzi powszechne zajęcie. Według danych tam zebranych, ludność wynosi 38,000,000, miast liczy kraj cały 12,000, obok 50,000 wiosek. Pięć miast posiada przeszło 100,000 mieszkańców, stolica Tokio 908,000, a Osaka, drugie miasto w państwie, 354,000 mieszkańców. System wychowania publicznego jest silnie rozwinięty; znajduje się tam 100,000 nauczycieli i 2,328,418 uczniów i uczennic. W roku 1885 ogłoszono 1,100 książek; liczba dzienników dochodziła 109, oprócz 53 przeglądów. Z instytucji świeżo zaprowadzonych przytoczymy służbę meteorologiczną, która w niczem nie ustępuje najlepszym urządzeniom europejskim.

× Greci następcą tronu, książę Kon-

stanty, podczas obecności swojej w Berlinie oświadczył się według doniesienia gazet zagranicznych o rękę najmłodszej córki cesarza Fryderyka, księżniczki Zofii, i otrzymał od cesarskich rodziców pozwolenie na związek. Książę ma lat 20, księżniczka 18.

× Rząd francuski ogłosił niedawno, iż poszukuje 100 dziewcząt, któreby zechciały zostać małżonkami wychodźców, zamieszkających wyspę nieopodal Numei; otrzymają one pieniądze na koszty podróży, a oprócz tego po 100 fr. Kandydatki w oznaczonej liczbie znalazły się niebawem i wkrótce odbędą wspólnie podróż. Narzeczone wybrane zostały z uwzględnieniem potrzeb kolonii, są więc między innymi nauczycielki, modniarki i t. p.

TELEGRAMY.

Petersburg, 28 marca (Ag. półn.). Wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować nadzwyczajnego posła cesarza niemieckiego Fryderyka III-go.

Petersburg, 28 marca (Ag. półn.). Jenerał-gubernator kijowski, podolski i woliński, jen. Drenteln, z powodu 50-letniego jubileusza służby oficerskiej, ozdobiony został, przy najwyższym reskrypcie, orderem św. Andrzeja.

Bukareszt, 28 marca (Ag. półn.). Podczas wczorajszej walki wojska z ludem kilka osób zostało rannych, wiele aresztowano. Pomiędzy ostatnimi znajdują się deputowani i dziennikarze.

Paryż, 28 marca (Ag. półn.). Z powodu dymisy jen. Boulanger'a ma być wniesioną interpelacya w izbie. Dotąd Paryż spokojny, policya przedsięwzięła wszelako środki ostrożności.

Paryż, 28 marca. Skrajna lewica przygotowuje wniosek naglący zmiany konstytucyi. Jenerał Boulanger pozostanie jeszcze przez lat pięć do dyspozycyi ministra wojny.

Bukareszt, 28 marca (Ag. półn.) Pogłoski o dymisy ministerium okazują się zmyślone. Wszyscy uczestnicy demonstracyi, nawet deptowani mają być aresztowani. Opozycya zwołuje zgromadzenie dla uchwalenia protestu.

Petersburg, 28 marca (Ag. półn.). Ministerium dóbr państwa proponuje zawarcie konwencyi z zagranicznymi państwami w przedmiocie przywozu bydła rogatego do Rosyi, jako ochronę przeciw przenoszeniu księgosuszu lub innej zarazy.

Berlin, 28 marca (Ag. półn.). Mówią, że cesarz Fryderyka leczyć będzie masarzem lekarz ruski Zabłudowski.

Konstantynopol, 28 marca (Ag. półn.). Poseł Nelidow ponownie oznajmił dyplomatom i tureckim mężom politycznym, że wiadomości o gromadzeniu wojsk ruskich w południowych guberniach stanowczo są zmyślone.

Poznań, 28 marca. Gdańsk zagrożony. 3,000 mieszkańców Powiśla pozostało bez dachu.

Berlin, 28 marca. Elba zniszczyła już kilkadziesiąt gmin.

Budapeszt, 28 marca. Tokaj zniszczony. Jeżeli dalsze wały zostaną przez wodę zerwane, pięciu komitetom zagraża olbrzymia klęska. Szegedyn zagrożony.

Berlin, 28 marca. Rząd przygotowywa z pośpiechem ustawę o zasitku państwowym dla powodzi.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with financial data for Warsaw, Berlin, and London stock exchanges, including exchange rates and interest rates.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

Table showing train schedules with columns for departure times and arrival times for various stations.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Advertisement for a calendar titled 'KALENDARZA „Dziennika Łódzkiego” na rok 1889' published by the administration of the Łódź Daily.

Large advertisement for 'PRAWO FABRYCZNE' (Factory Law) by Stefan Kossuth, including details about the book's content and publisher information.

Advertisement for 'DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI' (Daily Population Statistics) for March 27, 1886, listing various demographic data points.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Piotrków. Apelacya ss. v. Kramsty. Korespondent „Kur. warsz.” z Piotrkowa



O G Ł O S Z E N I A.

Kawior Astrachański świeży.

M. SPRZĄCZKOWSKI GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

na ŁÓDŹ i okolice, firmy: „PIOTRA ORŁOWA”.

Poleca na nadchodzące święta: wina odstałe: węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rummy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzyunki sułtańskie, eleme, migdały, cykatę, wanilię, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuskie i krajowe, octy francuskie: czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z cukru oryżewskiego rznietego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.

Ser prawdziwy Szwajcarski (Ementhaler)

Sardynki francuskie w oliwie. ul. Piotrkowska № 501.

ul. Piotrkowska № 501. Biszkopty angielskie

Odpowiedź.

Bardzo wątpię, jakoby istniała jakaś kartka, niby wydana przez ś. p. mego męża, Ludwika Schweigerta i ażeby kartka ta znajdowała się w ręku Rudolfa Welke na dowód zwrotu jego weksli. Ze rzeczą się ma inaczej, dowodzi dostatecznie ostrzeżenie ogłoszone przez Rudolfa Welke, który będąc w posiadaniu kartki na dowód zwrotu swych bieżących, ubiegłych i blanco-weksli, nie potrzebowałby zwracać mnie przez rejenta i przez gazetę miejscową do zwrotu weksli. Zresztą ani mi przez myśl nie przeszło dochodzić mojej słusznej pretensji u Rudolfa Welke, bo gdzie nic niema, tam niczego zabrać nie można. W każdym razie upraszam jednakże Rudolfa Welke, ażeby dowiódł ową kartkę zwrotu wystawionych przez siebie weksli, albo też, jeżeli chce pozostać rzetelnym człowiekiem, ściśle zadość uczynił swoim zobowiązaniom. Wdowa Schweigert. 387-3-3

Marya Einhorn

pracownia garderoby damskiej ulica Ś-go Andrzeja Nr. 761-F, dom Schillinga. 78-24-21

Młody człowiek,

nauczyciel, który skończył 6 klas gimnazjum filologicznego poszukuje lekcji lub korepetycji. Oferty proszę składać w red. Dziennika pod lit. C. O. 379-4-2

Młody człowiek

krajowiec, zdolny buchalter i korespondent, znający język polski, ruski i niemiecki poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty sub. lit. R. G. w redakcji niniejszego pisma. 391-3-2

DO SPRZEDANIA

PIANINO zagraniczne z paką za rs. 300. Wiadomość w sklepie W-go Klukaczewskiego, Nowy-Rynek Nr. 239, dom W-go Kamińskiego. 390-3-3

LUSTRA

Są do sprzedania różnych wyrobów, zakupione na licytacji w Warszawie, w cenie od 120 do 20 rubli. Od cen stałych 50% niżej u Leibusia Bernheim, Stare-Miasto Nr. 23, dom W-go Study. 393-3-2

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ N. 1437, объявляетъ что 1 Апрѣля сего 1888 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи въ домъ Николая Штарка подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Югану Генчелю, заключающееся въ четырехъ коровахъ, парѣ лошадей и двухъ возахъ и оцѣненное 130 руб. — кои, на удовлетвореніе претензій Вильгельма Ковальскаго. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Марта 14 дня 1888 года. Судебный Приставъ Сушинскій. 393-1

W folwarku Przygoń przy szosie fabrycznej pomiędzy Pabianicami i Łaskiem są dwa

letnie mieszkania

wraz z kuchnią i stajnią na dwie pary koni, do wynajęcia. 401-3-1

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. luty 1888 roku.

Table with 3 columns: Description, Amount in rs., Amount in kop. Rows include passenger transport, goods transport, and various revenues for February 1888.

Nowy Zakład Artystyczny Fotograficzny B. Wilkoszewskiego w Łodzi, villa „TRIANON” Pasaż W-go Meyera. Urządzone elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej.

PREMIOWANY

TRAN RYBI NORWESKI

„H. Meyer, Christiania”, jak również Wody Mineralne Naturalne ostatniego czerpania apteki M. SPOKORNY W ŁODZI. 1591-15

Filia Łódź L. Mokiejewski FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ DYSTYLARNI L. Mokiejewski

egzystująca od r. 1859. Filia tutejsza otwarta w 1882 r. ma zaszczyt Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej polecić: Trunki nie ustępujące w dobroci wyrobom zagranicznym, a mianowicie: alembiki, stodołowe oczyszczone wino, araki, wódki słodkie, likiery, cognaki z wyjątkiem oryginalny (kuracyjny), krople żółdkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygiński i najlepsze kremy w ozdobnych flakonach, jak również okowite mocną i smaczną, oraz spirytusy: winny, do palenia i do polityury.

ulica Piotrkowska Nr. 765, dom W-go Karola Kloss.

BIELDA WARSZAWSKA d. 28 marca.

Table with multiple columns: Wexle (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Papiery państw., Akcje (Akcyje D. Ż., Akcyje W.-Byd., Teresp., Fabryk, Banku Handlowego, etc.), and other financial data.